

MARIAN DZIADOSZ

ur. Olszanka



Miejsce i czas wydarzeń	Olszanka, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, obrzędowość doroczna, lany poniedziałek, Hanna Dziadosz

Matka otwierała drzwi, żeby połączyć córki – lany poniedziałek

Hanna Dziadosz: *W naszym regionie to był poniedziałek lany.*

Marian Dziadosz: *No to już chłopaki tam gdzie panna mieszkała, no to już wiadomo było, że trza wodą zlać nie, no i też poczęstunek. No i tam na przykład [...], jak przyszedł chłopak, jak już chodził tam do niej jak narzeczeństwo [...] no to oblał ją wodą, no to ona za to, że oblał to i ma powodzenie...[...] to dawała mu w nagrodę pisanke.*

H.D: *No bo wstydem by było jak nie przyjdzie już nikt, no to wtedy to...*

M.D: *No to dla panny to już był wstyd [jak]chłopak nie przyszedł jakiś obojętnie jaki.*

M.D: *Wiadrami żeśmy się lali tylko...[...] Ja to wiadro szłem, przecież nie ja pierwszy wychodziłem z domu to kolegi szły, wołały mnie i przez całą wieś dokądś śmy doszli...*

H.D: *A teraz już ostatnio, to jak żeby nie nalewać w domu, no bo wiadomo woda, to brały chłopaki dziewczyny na dwór...*

M.D: *No i też na przykład nie, niektóre zasuwały, nie puściły, no to się szło dalej[...] Tak jak by ta dziewczyna nie miała już powodzenia to później tak a tam zasuwały. [...] Nawet dziewczyny spały jeszcze, bo to się do dnia szło, to celowo matka otwierała, żeby jej córki połączyć, no to było szczęście, to przecież nikt nie patrzył [...] Kołdry później se wynosiły i suszyły.*

Data i miejsce nagrania	2013-04-26, Krzczonów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota, Justyna Olik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"